

GŁOS ZIEMI

BIAŁOSTOCKIEJ

Rok II

Redaktor Naczelny JAN WALEWSKI
Redakcja i Administracja: Św. Rocha № 3, telefon № 10-06 i 2-73

Nr. 59 (130)

„Jeszcze jedna spekulacja“

Białystok 13 marca 1931 r.

Przywódcy partii ludowych: Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”, „Wyzwolenia”, oraz Stronnictwa Chłopskiego w ostatnich dniach znowu podnieśli hasło „jedynolitego frontu chłopskiego”, zapewniając, że czynią to obecnie po raz już ostatni, gdyż tym razem ostatecznie wszystkie trzy wymienione ugrupowania mają stworzyć jednolitą organizację, posiadającą uzgodniony program, oraz wspólne władze partyjne, zarówno lokalne, jak i naczelne.

Nie trzeba przypominać, że hasło to nie jest nowe, a jak rzeczywistość wykazała, nie jest również... skuteczne. Podnożone od szeregu lat nawet na moment nie przyoblekło się w realne kształty, jeśli oczywiście nie liczyć okresu ostatnich wyborów do naszych obywatelskich izb parlamentarnych, kiedy partje chłopskie na chwilę zawiesiły między sobą namiętnie do niedawna rozgrywane walki, oddając się dobrowolnie pod dyktando socjalistów, przyjmując narzucone przez nich hasła i uznając wysunięta przez partję PPS. linię postępowania. W tej walce wyborczej partje chłopskie zatraciły swą samodzielną, wyzbywając się jej dla dyscypliny opozycyjnej, zresztą wykorzystanej dla swoich celów przez przywódców Polskiej Partii Socjalistycznej, którzy nie omyślnie uwidocznił swą przewagę na okręgowych listach wyborczych. Burzyli się na te **sojusze chłopów** po wysłaniu przez swych przywódców hasłem walki z „panami” i z „dyktaturą Piłsudskiego. Niemniej jednak w całym szeregu okręgów nie podporządkowali się wezwaniom swych władz partyjnych, w rezultacie czego mogliśmy obserwować przystępowanie do akcji wyborczej, prowadzonej przez obóz Marszałka Piłsudskiego, lub też wystawienie t. zw. dzikich list, albo poparcie kandydatów Narodowej Demokracji.

Po wyborach posłowie chłopcy wystąpili z Centrolewu, chcąc wyzwoleć się z przewagi socjalistów, z którymi związek wyborczy chłop polski przyjmował niechętnie, a miejscami wręcz wrogo. Utworzyli oni na terenie nowoobranego parlamentu wspólną grupę pod nazwą Klubu Chłopskiego. Klub ten nie miał jednak w Sejmie zdobyć się na samo dzielną pracę, zgodną z interesami wsi polskiej. Wskłamał się dalej w beznadziejną walkę opozycyjną z rządem, zamykając oczy na ten oczywisty fakt, że obecne położenie gospodarcze całego kraju, a ludności wiejskiej w szczególności, wymaga realnej pracy, drogą poparcia wysiłków rządu idących w kierunku opamiętania kryzysu gospodarczego. Zamiast twórczej pracy, która by korzyść przynosiła, posłowie z Klubu Chłopskiego przy każdej sposobności wszczynają swary polityczne, chcą podburzać w kraju stan politycznego wrzenia i przewlekłego chaosu.

Niezmierznie ciekawym jest fakt, że przywódcy opozycyjnych partii chłopskich zapowiadali, iż połączenie nastąpi na walnym zjeździe delegatów, którzyby reprezentowali bezpośrednio wolę kół wiejskich i powiatowych. Okazało się jednak, że „wodzowie” ludu nie są pewni swoich szeregów partyjnych, gdyż zamiast zapowiadane szumnie kongresu

Sejm pracuje niezamordowanie

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 12. III. Po wczorajszym całonocnym posiedzeniu Sejmu, zakończonym o godzinie 5.45 rano przyjęciem ustawy o ratyfikacji polsko-niemieckiego traktatu handlowego, dziś Sejm śpi. Nie ze-

brała się nawet Komisja budżetowa, której posiedzenie, wyznaczone na godzinę poranną, z powodu braku quorum musiało być odłożone na godzinę popołudniową. Na posiedzeniu tem przyjęto w trzecim czytaniu

rządowy projekt nowej ustawy emerytalnej. Dla ścisłości sprawozdawczej należy zanotować, że w momencie zakończenia całonocnego posiedzenia Sejmu, było jeszcze na sali obecnych ponad 250 osób. W głosowaniu bowiem oddano 257 głosów, z których 255 były ważne. Za ratyfikację traktatu oświadczyło się 180 posłów Klubu BWR., PPS., Niemców, Ukraińców, Żydów, przeciwko głosowało 75 posłów — Klub Narodowy, NPR., Ch. D. i Klub Chłopski.

Sejm ożywi się znów jutro, gdyż na godzinę 4-tą popołudniową wyznaczono znów posiedzenie. To niezwykle tempo prac sejmowych stało się zrozumiałe, jeżeli przypomnieć sobie, że już tylko dwa tygodnie dzielą nas od wielkanocnych ferii. Na warsztacie pracy sejmowej jest wiele jeszcze spraw niezakończonych, które powinny być uchwalone przed rozpoczęciem nowego roku budżetowego, rozpoczynającego się w dniu 1-go kwietnia. Na porządku dziennym posiedzenia jutrzejszego znajduje się kilkanaście mniej ważnych ustaw ratyfikacyjnych nie zakończonych na posiedzeniu wczorajszym, a potem, ze spraw ważniejszych nowa ustawa o spożyciu alkoholu, ustawa o podatku od kart do gry, ustawa o wykupie kolei prywatnych Gubałówka-Zakopane i kolei fabryczno-łódzkiej.

Posiedzenie to przeciągnie się znów prawdopodobnie do późnych godzin nocnych.

Nowelizacja ustawy o ochronie lokatorów

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 12. III. Jak się dowiadujemy, Rząd przedłoży w najbliższych dniach Sejmowi projekt ustawy, nowelizujący ustawę o ochronie lokatorów.

Nowela ta przewiduje wyłączenie z pod ustawy budynków nabytych od dnia 1 kwietnia 1924 r. przez państwa obce i przeznaczonych na użytek przedstawicieli tych państw.

Dalej nowela przewiduje, że eksmisje, orzeczone z powodu zażalenia wypłaty komornego nie będą mogły być wykonywane w okresie miesięcy zimowych, to jest od 1 listopada do 31 marca. Ponadto sąd lub Urząd rozjemczy będzie mógł uwzględnić położenie pozwanego, odkładając eksmisję nawet poza okres miesięcy zimowych.

Zamiast chleba — armaty i karabiny maszynowe

TALLIN 12. III. (PAT). Prasa podaje, że wiele okrętów stanęło na morzu Bałtyckim nie mogąc posuwać się wskutek nagromadzonych zwalów lodowych. Część tych okrętów dopłynęła przy pomocy łamacza lodów do portu tallińskiego, skąd tówar po wyładunku odesłany bywa koleją do miejsca przeznaczenia.

Między innymi przybyło do

Tallina 5 okrętów sowieckich. Okazało się, że okręty były naladowane materiałem wojennym, jak armaty, karabiny maszynowe i urządzenia dla fabryk gazów trujących. Ponieważ transport takiego materiału w myśl traktatu międzynarodowego jest niedopuszczalny, okręty musiały wrócić na morze.

Rokowania o pożyczkę francuską dobiegają końca

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 12. III. Komunikują nam, że prowadzone obecnie w Paryżu rokowania o pożyczkę dla Polski od francuskiego koncernu, w skład którego wchodzi zakłady Schneider-Creusot i Banc des Pays Nord zbliżają się w szybkim tempie do pomyślnego zakończenia. Pertraktacje o warunki francuskiej koncesji kolejowej na linii magistrali Bydgoszcz—Gdynia, które prowadzi li w Paryżu z ramienia Ministerstwa Komunikacji wiceminister inż. Czapski i dyr. departamentu dr. Gałęcki zostały wczoraj zakończone i doprowadziły do całkowitego uzgodnienia poglądów obu stron. Wiceminister inż. Czapski i dr. Gałęcki powrócą w najbliższych dniach z Paryża do

Warszawy. Delegacja Ministerstwa Skarbu omawiać będzie z delegatami konsorcjum francuskiego już tylko warunki finansowe pożyczki.

Istnieje uzasadniona nadzieja, że najbliższe dni przyniosą zakończenie i tej drugiej części rokowań.

Szkodliwa akcja wrogów Polski unicestwiona

WARSZAWA, 12. III. Donoszą z Brześcia n/Bugiem. Przed kilkoma dniami władze bezpieczeństwa zlikwidowały aferę szpiegowską i aresztowały zarządzającego restauracją w Baranowiczach Bazyla Jugowa, oraz marynarza flotylli pińskiej Grzegorza Macutę, który od blisko 2 lat stał na usługach wywiadu sowieckiego.

W dniu wczorajszym odbyła się sprawa przeciwko marynarzowi Macucie przed wojskowym sądem okręgowym w Brześciu n/Bugiem, jako sądem admirałskim w trybie doraźnym.

Po całonocnej rozprawie — trybunał orzekający ogłosił wyrok skazujący Grzegorza Macutę na karę śmierci.

chłopskiego, któryby zatwierdził umowę o połączeniu, będzie zwołana tylko rada, w skład której wejdą przedstawiciele wszystkich trzech partji po 50 od każdej, oczywiście tacy, którzy będą dawali gwarancję, że we wszystkim popra kombinacje pp. Witosa i Kiernika, Roga i Malinewskiego. Dąbskiego i Walerona kongres chłopski odkłada się natomiast aż na dwa lata.

Dłaczego jednak przywódcy obecnego Klubu Chłopskiego nie są pewni poparcia ze strony ludu wiejskiego? Przecież — zdawałoby się — że ich zwolennicy na wsi z radością muszą przyjąć wiadomość o połączeniu, na które czekają od długiego szeregu lat? Tak, ale lud wiejski nie wierzy

już tym ludziom, którzy tyle razy go zawiedli i oklamali, lud wiejski orientuje się, że przywódcy partji chłopskich wprowadzili chłopską myśl polityczną na bezdroża, wie, że jeśli się nawet łączy, to nie do wspólnej pracy, ale do bezpłodnej, jałowej walki, przeprowadzanej ręką w rękę z socjalistami, którzy sprzymierzeńców do walki z Marszałkiem Piłsudskim szukają nawet zagranicą wśród obcych, nierzadko wśród naszych zawziętych wrogów. Chłopu nawet nie mówi się, jakie będą podstawy tego połączenia, nie wie nawet, czy nowe ugrupowanie będzie uznawało zgodę z Kościołem Katolickim, jak to dotąd czynił „Piast”, czy też

wypowie mu otwartą wojnę, w myśl hasła wysuwanych przez „Wyzwolenie” i „Stronnictwo Chłopskie”. Dotychczas — mimo, że umowa o połączeniu jest już podobno podpisana — chłop nie dowiedział się, czy każą mu uznawać bolszewickie zasady reformy rolnej bez odszkodowania, wyznawanej przez radykałów chłopskich, czy też ma być zwolennikiem słusznego wynagrodzenia za przejmowane ziemie. O tem wszystkim dotychczas głucho.

I dlatego nowe zapowiedzi wieś traktuje jako jeszcze jedną spekulację, przeprowadzaną jej kosztem, ale bez jej wiedzy, przez rozpolitykowanych przywódców partyjnych.

Ze świata

Strajk w Barcelonie
BARCELONA, 12. III. (PAT.) Donoszą z Sabadeli, iż robotnicy transportowi rozpoczęli tam strajk.

Król bandytów — zbiegł
NOWY JORK, 12. III. (PAT.) W związku z zamordowaniem znanej artystki Viviany Gordon, policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu słynnego bandyty Jacka Diamonda. Diamond zbiegł.

Konferencja zbożowa z udziałem Sowietów

RZYM, 12. III. (PAT.) W międzynarodowej konferencji zbożowej w Rzymie wezmą udział również Sowiety.

Wydobycie „frumy morskiej”

POLA, 12. III. (PAT.) Wydobyto tu łódź podwodną „Giacinto Pullino” ztopioną w roku 1918. Na łodzi tej pełnił służbę słynny dyplomata włoski obywatel austriacki kpt. Souro powieszony przez Austriaków podczas wielkiej wojny.

Wielka konferencja polityczna

LONDYN, „Daily Herald” donosi, że minister Henderson wyjeżdża dnia 22 marca r. b. do Paryża celem wzięcia udziału w obradach Komisji studjów Unji Europejskiej. Dziennik ten przewiduje, że ponadto wezmą w tej konferencji udział Grandi, Curtius i Zaleski i również sir Eryk Drumond.

W Peru spokój

LIMA, 12. III. (PAT.) Nowy rząd ukonstytuował się. Przewoźnictwo objął O. Campo.

Z całej Polski

W szponach szantażystów

WARSZAWA. Do policji zgłosił się znany ginekolog dr. N. który oświadczył, iż padł ofiarą szantażu swej pacjentki, której mąż wymusił od niego pod groźbą skandalu weksli na sumę 36.000 zł.

Zniszczenie stacji szpiegowskiej

WILNO. Funkcjonariusze K. O. P. ujawnili we wsi Okerzewo w rejonie odłanka granicznego Suchodowszczyzna sowiecką stację podsłuchową, zainstalowaną przez wywiad sowiecki. Stacja została zniszczona.

WILNO. We wsi Makszeńce, położonej po stronie litewskiej, w rejonie odłanka Olkianki spłonął budynek litewskiej straży granicznej, służący do pomieszczenia radiostacji wojskowej, zainstalowanej tam w związku z pracami wywiadu litewskiego na terenie Polski.

Spółka bankrutów politycznych

Dawne wielkości partyjne na nowej drodze

(Telef. od własn. Korespondenta).

WARSZAWA, 12. III. Dowiadujemy się, że w dniu 11 bm. p. Andrzej Waleron w imieniu Str. Chłopskiego, Jan Madejczyk w imieniu PSL „Piast”, Jan Woźnicki w imieniu PSL „Wyzwolenia” zawiadomili władze administracyjne, iż w niedzielę dnia 15 bm. o godz. 12 odbędzie się w Warszawie przy ulicy Nowy Świat 49 w lokalu Str. Chłop. zebranie polityczne Rady Naczelnej trzech stronnictw chłopskich.

Zebrań uważane jest za oficjalne i wejście możliwe jest za zaproszeniami. Porządek obrad przewiduje połączenie trzech stronnictw i wolne wnioski

Gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe w wojew. białostockim

Na terenie, stanowiącym obecnie województwo białostockie, nie wszędzie istniały przed wojną gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, mianowicie kas tych nie było w powiecie wołkowyskim, w pozostałych zaś 12 powiatach istniało

ogółem 134 kasy.

Kasy te, będące wówczas jedynym źródłem kredytu dla drobnego rolnictwa, wskutek zarządzonej ewakuacji w związku z operacjami wojennymi, w latach 1914—1918 przerwały swą działalność, akta i wszelkie dokumenty nieraz z pozostałością pieniężną zostały wywiezione do Rosji, skąd dotychczas nie zostały całkowicie zwrócone.

W okresie 1918 roku niejednokrotnie podejmowana była próba wznowienia działalności wspomnianych kas, lecz brak dokumentów, niestabilizowana waluta, nowa wojna w r. 1920 — wszystko to układało się nieprzychylnie dla podejmowanej próby.

Z chwilą ukazania się rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 30 grudnia 1924 roku (Dz. U. № 118, poz. 1069), które ustaliło nowe podstawy organizacji gminnych kas, kasy tego typu zaczęły powstawać i na terenie woj. białostockiego, zupełnie niezależnie od kas dawnych, przedwojennych, które przeszły w stan likwidacji. Mimo, że tylko w jednym powiecie wołkowyskim nie było przed wojną gminnych kas, nie wszystkie powiaty poszły w kierunku powołania do życia gminnych kas,

gdym równoległe z chwilą odzyskania Niepodległości — wszczęty został ruch spółdzielczy dawniej gniebiony, którym objęta została także kwestja kredytowa. W ten sposób niektóre powiaty bądź całkowicie, jak suwalski, augustowski, grodzieński, bielski poszły w kierunku tworzenia kas spółdzielczych (Kas Steficyka),

bądź też Kasy Steficyka zaczęły powstawać równoległe z kasami gminnymi, przyczem przewaga w niektórych powiatach została oddana kasie typu spółdzielczego.

Z tego więc powodu nie we wszystkich gminach istnieją kasy gminne. Obecna ilość czynnych obecnie kas gminnych jest 47, z czego w powiecie białostockim — 4, kolneńskim — 9, łomżyńskim — 12, ostrowskim — 8, sokólskim — 3, szczuczyńskim — 4, ostrołęckim — 1, wołkowyskim — 5 i mazowieckim — 1. Zatem, jak widzimy, niema zupełnie czynnych kas w powiatach: augustowskim, grodzieńskim, bielskim i suwalskim.

Według danych na dzień 1 I. 1930 r. wszystkie czynne kasy rozporządzały kapitałem zakładowym w kwocie 214.808,05 zł.

przez Państwowy Bank Rolny. Ponadto niektórym kasom przychodzi z pomocą powiatowe kasy. Zauważono, że ludność z pewną nieufnością odnosi się do gminnych kas, pomnastrat poniesionych z racji utraty wkładów w przedwojennych kasach.

Nieufność ta jest zwalczana zwłaszcza, iż obecne kasy nie mają nic wspólnego z dawniejszymi kasami i organizacja ich oparta została na innych, bardziej społecznych zasadach. Należy mieć nadzieję, że obecne resztki nieufności, będące wykwitem ogólnego kryzysu, znikną i działalność gminnych kas, powstałych dla potrzeb drobnego rolnictwa, da nam rezultaty, jakich pragniemy.

Mimo stosunkowo niedawnego istnienia, gminne kasy zdołały zgromadzić z corocznych zysków kapitałów zasobowych w kwocie 16.689,22 zł.

Gminne kasy czerpią fundusze obrotowe z kapitału zakładowego, wkładów, kapitału zasobowego i wreszcie z kredytów, udzielanych

przez Państwowy Bank Rolny. Ponadto niektórym kasom przychodzi z pomocą powiatowe kasy. Zauważono, że ludność z pewną nieufnością odnosi się do gminnych kas, pomnastrat poniesionych z racji utraty wkładów w przedwojennych kasach.

Nieufność ta jest zwalczana zwłaszcza, iż obecne kasy nie mają nic wspólnego z dawniejszymi kasami i organizacja ich oparta została na innych, bardziej społecznych zasadach. Należy mieć nadzieję, że obecne resztki nieufności, będące wykwitem ogólnego kryzysu, znikną i działalność gminnych kas, powstałych dla potrzeb drobnego rolnictwa, da nam rezultaty, jakich pragniemy.

Olbrzymie burze śnieżne w powiecie szczuczyńskim i kolneńskim

Ubiegłej nocy, t. z. na 13 bm. szalała nad powiatami szczuczyńskim i kolneńskim wielka burza śnieżna.

Warstwa śniegu sięga wzrostu ludzkiego. Wszelka komunikacja uległa przerwie. Pociągi kursują z olbrzymimi trudnościami.

W razie nagłej odwilży, powiatom tym grozi niebezpieczeństwo powodzi.

Życie gospodarcze

Obniżenie cen węgla kamiennego

+ Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje, że od dnia 16 b. m. zostały obniżone ceny węgla kamiennego następująco:

- 1) Konsumentom przy odbiorze miesięcznym od 51 do 500 ton — 3 proc., 2) konsumentom przy odbiorze miesięcznym powyżej 500 ton — 4 proc., 3) dla rolnictwa bez względu na ilość — 4 proc., 4) dla gazowni, elektrowni, zakładów wodociagowych, hut, cementowni, wapienników, cegielni, przemysłu włókienniczego, fabryk papieru, przemysłu metalurgicznego, chemicznego i magistratów 5 proc.

Walka skarfalizowanego przemysłu z drobnymi outsiderami

W ostatnich dniach w tonie wielkiego przemysłu włókienniczego podjęte zostały narady nad sprawą opanowania groźnej konkurencji niezrzeszonego i drobnego przemysłu. Drobne zakłady przemysłowe, w których robotnicy pracują przy płacach niższych, niż w fabrykach zrzeszonych w związkach, wytwarzające towary gorszej jakości pod markami firmowymi największych przedsiębiorstw — stanowią niezwykle niebezpieczeństwo dla całego zrzeszonego przemysłu. Zakłady te, które płacą znacznie mniejsze podatki, a żądają prawie świadczeń społecznych, ani kosztów administracyjnych nie ponoszą, zagrażają po-

prostu istnieniu włókiennictwa.

Związki przemysłowe przez swych członków postanowiły działać na terenie organizacji robotniczych w kierunku utrzymania plac, przewidzianych cennikiem również i w drobnych zakładach. Równocześnie ma być podjęta akcja na terenie ministerstwa pracy, aby przez organy inspekcji pracy przeprowadzić ścisłą kontrolę wszystkich przekroczeń ustawy o czasie pracy w przemyśle. Projektowane jest wreszcie podjęcie akcji urzędu w celu spowodowania nieprzyjmowania towarów do farbowania i wykańczania przez tych przemysłowców, którzy nie będą posiadali patentów.

Wszyscy frontem do morza

Niech każde okno ozdobia

nalepki z życiorysem Marszałka Piłsudskiego

OSTROŁĘK

Gospodarka Sejmiku w cyfrach

W dniu 10 b. m. opracowany został przez Wydział Powiatowy projekt budżetu Powiatowego Związku Komunalnego na rok 1931/32 na ogół sumę 818 072 zł., w czym zwyczajny na 607 659 zł. i nadzwyczajny na 210 413 zł. W budżecie nadzwyczajnym przewidziane są kredyty na budowę elektrowni i szkoły powszechnej w Myszynie oraz na regulację rzek w powiecie. Ponadto opracowane zostały projekty budżetów szpitala na sumę 77 767 zł. 72 gr., schronisko dla sierot na 60 330 zł. 13

gr., rzeźni w Goworowie na 9 799 zł. 50 gr., elektrowni w Myszynie na 11 175 zł. i przetwórnicy w Zachu na 177 702 zł.

Projekt budżetu wyłożony został w dniu 12 b. m. w biurze Wydziału Powiatowego na 7 dni do publicznej wiadomości, celem umożliwienia płatnikom danin komunalnych przeglądania i wnoszenia zarzutów i zastrzeżeń.

W ostatnich dniach marca projekt budżetu wniesiony będzie pod obrady Sejmiku Powiatowego.

Kąć Strzelecki

Rozwój Związku Strzeleckiego w powiecie Suwalskim

Powiat Suwalski znacznie ożywił się. W ostatnim miesiącu powstało na terenie powiatu 12 nowych oddziałów, obecnie znów sygnalizują o samorządnym organizowaniu się nowych oddziałów Z.S. W pracy wychowania obywatelskiego w oddziałach Z. S. wybitny udział bierze nauczycielstwo szkół powszechnych. Duszą prac oświatowych, prowadzonych Z.S. — jest Inspektor Szkolny pan Przyrowski.

Ostatnio odbył się w Suwałkach 4-ch dniowy kurs dla Komentantów Oddziałów który mimo braku komunikacji i fatalnych dróg zgromadził 16 uczestników wyłącznie rezerwistów — Komentantów Oddziałów.

Są jednak i zgrzyty na jakie w pracy swej Związek Strzelecki natrafia. Rozwój Związku Strzeleckiego na terenie powiatu Suwalskiego, graniczącego z Prusami i Litwą ma ogromne znaczenie państwowe. Tu też nie może być wogóle mowy o politycznej roli Związku Strzeleckiego, a jednak część duchowieństwa tutejszego jest tak nieprzejednanie ustosunkowana do Związku Strzeleckiego, że nawet ambon do określenia swego stosunku do Związku Strzeleckiego używa. O ile nam wiadomo zaszedł potworny fakt szkalowania z ambon młodzieży strzeleckiej i przyrównywanie jej do bolszewików, komunistów w Wiłajach. W sprawie tej poszły podobno skargi do Metropolii Biskupiej. Mamy nadzieję, że duchowieństwo przejrzy wreszcie i poprze pracę Związku Strzeleckiego.

19 marca Wielkim Świętem dla każdego Polaka!

WIEŚCI ZZA KORDONU

Demonstracje hitlerowskie nad granicą

W ubiegłą niedzielę w południe w miejscowości Prostki (Prusy Wschodnie), położonej nad granicą polską naprzeciwko wsi Bogusze, w powiecie szczuczyńskim, odbyły się manifestacje i pochód uliczny urządzone przez hitlerowców, którzy umundurowani i ze sztandarami przybyli z Prostek, Elku i kilku innych okolicznych miejscowości.

W czasie manifestacji przemawiał niejaki Floran, przybyły z Królówca, którego mowa utrzymana w gwałtownym i napastliwym tonie zwrócona było przeciwko Polsce i Marszałkowi Piłsudskiemu.

Po zakończeniu manifestacji w Prostkach, hitlerowcy uformowali pochód, który podszedł do rogatki granicznej w Boguszach, demonstrując przeciwko Polsce i Marszałkowi Piłsudskiemu.

WIEŚCI Z ŁOMŻY I OKOLICY

Kupiec — symulantem.

Markus Gielczyński, kupiec łomżyński, zam. w Łomży zameldował w policji, że został okradziony z garderoby i bielizny na sumę zł. 4600. Poszlaki wskazują że jest to symulacja, celem uzyskania premii asekuracyjnej. Kupiec — symulant będzie odpowiadał przed Sądem Grodzkim za wprowadzenie policji w błąd.

Repertuar kino-teatrów łomżyńskich

„Mirage” — „Pieśniarz Gór”, „Dom Żołnierza” — „Wiatr od Morza”, „Reduta” (nieme) — „Miasto Cudów”.

Specjalna kasta ludności w Anglii

Anglia i Londyn — opowiada ko respondent pewnego niemieckiego pisma — ma daleko więcej żebraków, czy powiędzmy grzejnie, „ludzi liczących na miłosierdzie ludzkie”, aniżeli inne kraje zachodnie, aniżeli nawet Włochy, słynne ze swoich „lazararów”.

Bo nam się zdaje, że w krajach zachodnich o wielkiej kulturze, żebra nie jest wyteplone, tymczasem sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. Różnica tylko w tem, że to „żebractwo” angielskie posiada swój szczególny wyraz i swoje „szanowne” tradycje.

Ludzie, żyjący w Anglii z miłosierdzia ludzkiego i z szczerobliwej dłoni ludzkiej, można podzielić na kilka kategorii.

Pierwsza kategoria to ludzie, oczekujący przyjeżdżnych na dworcach otarujących się z odniesieniem walizki i narozmaiztami przysługami. Na kolejnych odbywają się wprost bitwy o odniesienie kuferka.

Drużka kategoria to muzykanci, a

jest ich tylu i w tylu rodzajach, że zasługują na osobną monografię. Najczęściej występują, jak u nas katarzyniarze, ale nie brak i takich grajków, co grają na flaszkiach i szklankach (znany to i my z cyrków!) całe pieśni i operetkowe „kawalki”. Pomysłowość tych grajków jest niewyczerpana. Są tacy, co do wtóru katarzynki grają np. na dwóch starych łyżkach, jak na tamborinie. Przytem tańczą, skaczą, stroją najkomiczniejsze grymasy, jak jaćś wesółkowie ludowi z dawnych wieków. Istnieją też całe kapele żebrzących grajków, złożone nieraz aż z dwunastu ludzi, grających na różnych trąbach i fletach, a popisujących się na festynach, i wielkich uroczystościach narodowych. Podczas jarmarków ogląda się również całe chóry śpiewaków, żyjących tylko z ludzkiej dobroczynności.

Szkocja ma swój odrębny gatunek żebrzących muzykantów. Są to — jak i u nas dotąd — kobziarze w słynnych szkockich surdutach, z du-

damy nasadzonemi poza uszy.

Niktby poprostu nie zliczył tych skrzypków, wiolencelistów, bandurzystów i śpiewaków, którzy uwijają się po całej Anglii i żyją tylko z owych „penny”, wywabionych z kieszeni ludzkich. Angliacy mają słabość do tych wędrownych muzykantów, a nawet skąpy Szkot nie żaluje im datków.

W Londynie są nawet znane postaci takich grajków lub śpiewaków, popularne w całej stolicy. Istnieje np. pewien mały, gruby, okrągły człowieczek, z krótkimi nogami i fioletowym nosem, w czarnych okularach, założonych na drutach, w niesłychanie długiej i ogoniastej „jaskółce”, z parasolem pod pachą, który chodzi sobie po całym Londynie powolutku i brzaka pod nosem jakąś niezrozumiałą, bezsensowną piosenkę. Jest to postać tak arcykomiczna, że widok jej każdy wybuch śmiechem. Otóż człowieczek ten znany jest z tego, że prawie nikt nie odmawia mu jałmużny i tak żyje sobie wcale wygodnie i bez troski.

Śpiewacy i grajkowie uliczni Londynu rzadko tylko popisują się po podwórzach i przed drzwiami mieszkań. Zwykle ich stanowiskiem jest wejście do barów i restauracji, których w Londynie jest całe mnóstwo.

Osobną grupę angielskich żebraków-wydrwigroszów stanowią t. zw. malarze asfaltowi, t. j. ludzie, którzy za mały datek rysują pastelami na ogromnych płytach asfaltowego bruku — portrety znanych osobistości i przechodniów, karykatury, krajobrazy, sceny komiczne i t. p. Zdarzają się między nimi nawet jednostki o niepoślednim talencie. Ludność Londynu, nawet ta najbardziej zapracowana, lubi stać długo przy tej robocie i przypatrywać się migawkowym rysunkom. Inni nie rysują, ale to samo tkają lub wyzywają na rozmaitych materiałach i sprzedają przechodniom, jako „obrazek” na poduszeczki i t. p.

Nie widzi się natomiast w Londynie — to prawda — dwóch kategorii żebraków. Nie widzi się najczęściej inwalidów wojennych,

żebrzących o jałmużnę, bo tych zaopatrzyło państwo; nie widzi się też ohydnych, chorych żebraków, brudnych i z ranami, bo ci znajdują miejsce w szpitalach i przytułkach.

A zatem w Anglii jest „ludzi żebrzących” bardzo wielu, ale jest to jakgdyby pewna lepsza, kulturalniejsza sorta żebractwa.

Dzieje im się naogół nieźle, bo zimny Anglik ma jednak czułe serce pod dziesięcioma skórkami, a Anglia uchodzi za kraj „tryngeldów” i jałmużny.

Zresztą żebracy angielscy mają swoją kartę nawet w kulturze teatralnej kraju. Przecież za dawnych czasów — naprzekor wielkopolskiej operze — organizowali w Londynie swoją dowcipną operę z życia biedaków „the beggar's opera” która, mimo tachmanów kostiumowych, miała wielkie powodzenie u sier szersokich.

Bo że pomysłowości im nie brakło i do dzisiaj nie brakuje — to rzecz stwierdzona nad wszelką wątpliwość.

